

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT

miesięczny wynosi w ekspedycji 1,70 zł — w agencjach miejscowych 2,10 zł — z odnośniami 2,85 zł — na pocztach już z odnośniami kwartalnie 9,15 zł, miesięcznie 3,00 zł, w agencjach zamiejscowych 3,60 zł, pod opaską w Polsce 5,70 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zaliczaniu, strajków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, abonent nie ma prawa do odszkodowań. Drukarnia nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławiu.



CENA OGŁOSZEN

Miejsca milimetrowe jednol. 20 groszy, w dzieła reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 20 groszy, w tekście 40 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm 75 gr. — Konto czek. P. K. O. Poznań nr. 504 847 Konta bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludowy - Inowrocław. Telefon administracji nr 124. — Telefon redakcji nr. 301 Za ogłoszenia podane telefonicznie nie bierze się odpowiedzialności. Za Red. odpow. Stefan Przybylski, Inowrocław, za ogłoszenia administracja

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętowski.

Redaktor: Stanisław Ciciński.

Ujawnić złodziei!

Jeszcze o mowie marsz. Piłsudskiego. — Dlaczego tak tajemniczo i ogólnikowo? — Kto był dotąd ministrem wojny?

Odpowiedzialny minister spraw wojskowych marsz. Piłsudski, w przemówieniu wygłoszonym w senackiej komisji skąrbowo-budżetowej oświadczył co następuje:

„Smutna historia naszych budżetów wojskowych polega nie na czym innym, jak na kradzieży wyraźnej budżetów wojskowych i na defraudacji możliwie daleko posuniętej. Są to „wesole budżety”, gdyż znam wypadki wydawania z budżetów wojskowych na sute libacje z dziewczynkami z publicznych domów, robieniem dla pp. posłów przez pp. ministrów”.

Oskarżenie to bardzo ciężkie i istotnie bardzo smutne nie może pozostać bez konsekwencji. Leży w interesie nienależytego zdrowia armii, ale całej moralności naszego życia publicznego, aby oskarżenie to z terenu dyskusji parlamentarnej zostało w sposób zgodny z obowiązującym prawem przeniesione na właściwy teren odpowiedzialności sądowej, ewentualnie — jeśli chodzi o ministrów — także konstytucyjnej. Mamy w Polsce sądy cywilne i wojskowe, mamy prokuratorów publicznych, cywilnych i wojskowych, mamy wreszcie Trybunał Stanu. Niech oskarżają, alech sądzi, niech ukarzą surowo winnych.

W tej dyskusji nad wniosem stronnictwa lewicowego o oddanie Trybunałowi Stanu sprawy kredytów dodatkowych za rok 1927-28 podniesiono z pewnej strony zarzut, że takie oskarżenie podkopuje zaufanie do państwa w kraju i zagranicą.

Stanowiska tego nie podzielamy. Jesteśmy zdania, że ściganie nadużyć i karanie winnych, wzmocnienie powagi państwa i zaufanie do niego, że natomiast tolerowanie zła, o którym się wie i mówi, może i musi pogłębiać jak najgorsze dla państwa skutki. I dlatego stwierdzamy kategorycznie, że oskarżenie zwłaszcza postawione na posiedzeniu ciała ustawodawczego przez odpowiedzialnego ministra — musi być doprowadzone do właściwych, choćby najostrejszych konsekwencji.

W tym celu jednak musi ono być srezygowane pod względem faktów i osób. Musi się stać wiadomem, jakie to były wypadki kradzieży i defraudacji i kto je popełnił. Musi być wyraźnie powiedziane, który minister popełnił nadużycia, trzeba wymienić ewentualnie posłów, których jeśli jeszcze są posłami, Sejm z pewnością wyda w ręce sprawiedliwości, a jeśli nie, można aresztować choćby dzisiaj, o ile są podejrzani o udział w nadużyciach.

Nie pora obecnie operować domysłami, do których ministrów stosuje się oskarżenie.

Od początku niepodległości tekę spraw wojskowych piastowali po kolei generalowie: Józef Piłsudski (17. 11. — 22. 11. 1918), Stanisław Szepietycki i Jan Wroczyński (jako pomocnicy 22. 11. 1918 — 16. 1. 1919), Jan Wroczyński (16. 1. — 27. 2. 1919), Józef Leśniewski (27. 2. 1919 — 9. 8. 1920), Kazimierz Sosnkowski (9. 8. — 13. 6. 1923), Aleksander Cioński (28. 5. — 13. 6. 1923), Stanisław Szepietycki (13. 6. — 5. 11. 1923), Kazimierz Sosnkowski (19. 12. 1923 — 17. 11. 1924), Władysław Sikorski (17. 2. 1924 — 13. 11. 1925), Stefan Majewski (23. 11. 1925 — 27. 11. 1925), Lucjan Żeligowski (27. 11. 1925 — 5. 5. 1926), Juliusz Malczewski (10. 5. 1926 — 15. 5. 1926), marszałek Józef Piłsudski (15. 5. 1926 do chwili obecnej). Sami generalowie, żadnego cywilnego ministra.

Sejmowi nie wolno uchylać się od spełnienia obowiązku, polegającego, na stanowczym żądaniu wskazania faktów i osób, które popełniły nadużycia, nawet pomimo coraz cięższej sytuacji politycznej, świadczącej o dojrzaniu ogólnego kryzysu. Ponadto Sejm powinien zapytać rząd, dlaczego, wiedząc o popełnionych nadużyciach, dotąd nie oddał winnych w ręce sprawiedliwości?

Takie i tylko takie powinny być w tej chwili konsekwencje posiedzenia komisji skąrbowo-budżetowej Senatu w dniu 28 lutego 1929 roku.

Obrady komisji budżetowej nad wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności min. Czechowicza

Warszawa, 3. 3. Komisja budżetowa Sejmu na posiedzeniu wczorajszym dla zaliczenia wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności min. Czechowicza rozpoczęła obrady o godz. 11 przed poł. Na posiedzeniu obecny był marszałek Sejmu.

Posiedzenie zagalł pos. Byrka, zaznaczając, że komisja ma powierzone przez Izbę spójnie uprawnia.

Pos. Lieberman (PPS) prosi — z uwagi na odrębny charakter komisji budżetowej, wyznaczonej dla zaliczenia wniosku o oskarżenie przed Trybunał Stanu — o powzięcie uchwały, że komisja przyjmuje do wiadomości i zatwierdza przebieg komisji budżetowej, jako prezydium komisji nadzwyczajnej. Na tę jego wniosku wywiązała się dyskusja, w której toż sam przewodniczący p. Byrka oświadczył, że wniosku tego poddać nie może pod głosowanie ze względów regulaminowych oraz ze względu na uchwałę Sejmu, której mocą komisja budżetowa, jako taka ma przeprowadzić dochodzenia.

Po wystosowaniu przez pos. Liebermana apelu do marszałka Sejmu, by jako jedyny pozwolony do wiązki wykładni regulaminu i uchwał Sejmu rozstrzygnął spór o przewodnictwo — marszałek Sejmu w dłuższym wywodzie poparł stanowisko pos. Liebermana, poczem przewodniczący poddał wniosek pod głosowanie. Wniosek został uchwalony.

Następnie na wniosek wicemarszałka Woźnickiego komisja wybrała większością głosów referentem pos. Liebermana (PPS).

Po przerwie półgodzinnej pos. Lieberman wygłosił referat, w którego toku przedstawił to faktyczne i prawne wnioski uchwalonego przez Sejm o postawienie w stan oskarżenia min. Czechowicza. W następstwie stał referent wniosek, który w końcowym słowie w jednym punkcie zmodyfikował, a który w ostatecznej redakcji opiewa:

1. Przesła się p. min. skarbu wniosek z dnia 12 lutego b. r. o pociągnięcie go do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu, celem udzielenia w myśl art. 6 ust. 2 ustawy o Trybunał Stanu wyjaśnień będących pisemnych najpóźniej do dnia 8 marca, bądź w drodze ustnej na posiedzeniu komisji, które się odbędzie dnia 8 marca o godz. 11-ej.

2. Zarazem prosi się p. ministra skarbu, aby wraz ze swoimi wyjaśnieniami przedłożył komisji poszczególne uchwały Rady Ministrów, na których podstawie poczynione zostały wydatki, przekraczające budżet ustawy o skarbowia z dnia 22 marca 1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 30

3. Również prosi się p. ministra aby przed-

łożył komisji wykaz pożyczek udzielonych z sum obrotowych ministerstwu skarbu według opinii Najwyższej Izby Kontroli zawartej w sprawozdaniu za r. 1927 niezgodnie z art. 9 powyższej ustawy skarbowej.

W tym celu referent wnosi o odroczenie posiedzenia.

Prof. Krzyżanowski (BB) oświadczył, że sprzeciwia się mniemaniu referenta w drugim dwóch ustępach. Zażądanie uchwał Rady Ministrów oraz Najwyższej Izby Kontroli jest niepotrzebne. Minister skarbu i rząd przynajmniej nastąpił przekroczenia. Sprawa więc jest jasna. Nie potrzeba dalszych materiałów, ani wyjaśnień. Albowiem stan faktyczny jest bezsporny. Ponadto zarzucę, że przytoczone przez referenta zarzuty Najwyższej Izby Kontroli nie mogą być przyjęte za podstawę pracy komisji, albowiem byłoby to rozszerzeniem oskarżenia, do czego komisja związana uchwałą Sejmu nie ma prawa.

Wicemarszałek Woźnicki („Wyzwolenie”) twierdzi, że przedewszystkiem ważną jest rzeczą by komisja znała odpowiedź ministra.

Pos. Polakiewicz (BB) przyłącza się do stanowiska zajętego przez posła Krzyżanowskiego.

Pos. Downarowicz (BRS) sądzi, że należy przejść nad wnioskiem do porządku dziennego, gdyż Sejm swoją uchwałą przyjął do wiadomości oświadczenie rządu, że projekt ustawy o zatwierdzenie kredytów będzie przedłożony.

Pos. Czapiński (PPS) oświadcza, że Sejm w swojej uchwale stwierdził tylko, że rząd ma obowiązek przedłożyć ustawę o zatwierdzeniu kredytów dodatkowych. W tej uchwale jednak wcale się nie mieściło uznanie za uciążliwe wydatków nadzwyczajnych w kwocie jak obecnie z oświadczenia przewodniczącego Izby o okazuje 590 mil. Tej kwestji Izba nie tkala.

Pos. Lieberman stracił wyniki dyskusji, modyfikując pierwszy próbkę żądania od Rady ministrów wyjaśnień, zgodził się na wniosek przewodniczącego Izby, by wyjaśnienia w sprawie zarzutów Najwyższej Izby Kontroli zażądać przedewszystkiem od ministra skarbu i przedkładać ostateczny projekt uchwały w redakcji wyżej podanej.

Wszystkie wnioski referenta zostały uchwalone większością głosów (Pierwszy punkt jednomyślnie, dwa drugie większością 16 głosów).

Następne posiedzenie ustalono na dzień 8 marca godz. 11

Pismo do ministra skarbu odeszło wczoraj z podaniem marszałka Sejmu.

Buntowniczy nastrój armji hiszpańskiej

Król Alfons przeciw dymisji dyktatora

Londyn (ATE). 2. 3. Dzienniki donoszą z nad granicy hiszpańskiej o wykryciu rozgalęzionego sprzyśnięcia przeciwko rządowi, którego głównym ośrodkiem jest Barcelona.

Wielka część korpusu oficerskiego oraz żołnierzy piechoty miała się zsolidaryzować z artylerzystami. Natomiast flota pozostaje lojalna w stosunku do rządu. Sytuacja ma być bardzo napięta.

Dwóch byłych premierów Romanones i Sanchez de Toca zgłosiło się do króla Alfonsa, celem przeszerzenia go przed niebezpieczeństwem na jakie jest narazona monarchia w razie dalszego trwania rządów Primo de Riveri, który staje się coraz bardziej zniechęcony.

Król Alfons miał jednak nie zgodzić się na udzielenie dymisji dyktatorowi.

Londyn (AW). Ostatnie informacje potwierdzają w całej rozciągłości pogłoski o buncie w armji hiszpańskiej.

Wszystkie źródła informacyjne potwierdzają, iż obecne sprzyśnienie obejmuje daleko większe koła wojskowe, a nawet i cywilne, niż bunt oficerów artylerji.

Londyn (AW). „Morning Post” donosi, na podstawie wiadomości zezworniczych z wiarogodnego źródła, iż Hiszpania stoi w przedmiotu nowego buntu w armji. Głównym ogniskiem nowego powstania jest Barcelona.

Wątpliwem jest, czy rząd hiszpański zdoła opanać sytuację, aresztując przywódców sprzyśnienia. Panuje przekonanie, iż na aresztowania jest już za późno, gdyż przywódców bronić będą oddziały wojskowe.

Obecne sprzyśnienie jest daleko bardziej rozgalęzione, niż spiszek, który spowodował bunt w Ciudad Real. Jak się zdaje, flota zajmie stanowisko lojalne wobec rządu, to też Primo de Rivera zaopatruje marynarkę wojenną w duże ilości materiału wojennego.

PREMIER W KRAKOWIE.

Warszawa, 3. 3. (PAT.) P. preza Rady Ministrów prof. Bartla który jak wiadomo bawi w Krakowie, zastępuje p. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski.

Kronka telegraficzne.

LIST GENERALA SZEPTYCKIEGO.

Warszawa, 3. 3. B. minister spraw wojskowych, gen. broni St. Szepietycki, zwrócił się listownie do generałów Sosnkowskiego, Wł. Sikorskiego i L. Żeligowskiego, jako do byłych ministrów spraw wojskowych, z zapytaniem, jak zamierzają reagować na wygłoszone w komisji senackiej przez marszałka Piłsudskiego przemówienie, w którym rzucił ciężkie zarzuty pod adresem byłych ministrów spraw wojskowych, nie wymieniając nazwisk.

ZMIANY W WOJSKU.

Warszawa, 3. 3. Agencja Press dozwiluje się z kół wojskowych, że w najbliższym czasie spodziewane są liczne zmiany na wyższych stanowiskach wojskowych, Dziennik Personalny M. S. Wojsk., którego ukazania spodziewa się w krótkich dniach, niebawem, zawierając na przesunięcia personalne w dowództwach poszczególnych jednostek inijowych armji.

WYWOZ ZBOŻA.

Warszawa, 3. 3. W sobotę odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów pod przewodnictwem premiera Bartla. Na posiedzeniu postanowiono podnieść kontyngent wywozowy żyta z 15 na 25 tysięcy ton. Poza ten przyjęto wniosek ministra przemysłu i handlu w sprawie cła wywozowego na masło.

HURAGAN W JUOŚLAWJI.

Białogrod, 3. 3. (PAT.) Z okolicy Suszuka wieje niezwykle silny huragan. Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne uległy całkowitemu zniszczeniu. Stacja kolei żelaznej Draga w pobliżu miasteczka Sen'a została całkowicie zniszczona z powierzchni ziemi.

W PANSTWIE PAPIESKIEM.

Rzym, 3. 3. (AW.) Wczoraj zamianowany został przez Papieża tymczasowy gabinet dla sprawowania administracji nowego Państwa Papieskiego. Gabinet ten będzie urzędował aż do czasu oficjalnej ratyfikacji układu laterańskiego, poczem Papież ma zamianować gubernatora.

Rzym, 3. 3. (AW.) Watykan ma zaliczyć w najbliższym czasie międzynarodowy bank katolicki, któryby miał przeprowadzać wszelkie finansowe transakcje Kościoła.

LOTY PRZEZ ATLANTYK.

Parыз, 2. 2. (AW.) Lotnik francuski, kpt. Jan Hamelin zamierza w najbliższych dniach podjąć lot przez Atlantyk. Lot jego będzie pierwszym lotem dokonany w zimie.

Ryga, 2. 3. (AW.) Pilot lotewski Sirtu zamierza w lecie br. podjąć lot transoceanicki z Rygi od Nowego Jorku. Łotewskie ministerstwo spraw wojskowych udzieliło mu swego zezwolenia.

TRYBUNAŁ STANU.

W związku z dyskusją sejmową nad wnioskiem stronnictwa lewicowego o postawienie ministra Czechowicza przed Trybunał Stanu, należy przypomnieć, iż Trybunał Stanu składa się z 12 członków: 8 wybranych przez Sejm i 4 przez Senat. Członkowie Trybunału nie mogą należeć do ciała ustawodawczego.

Z ramienia Sejmu należą do Trybunału Stanu: Bolesław Bielawski (narodowiec), Antoni Bogucki (zbliżony do BB), Aleksander Lednicki, Jarosław Oleński (Ukrainiec z „Undo”), Aleksander Raczynski (BB), adw. Wacław Szumański (Wyzw.), adw. Tadeusz Tomaszewski (PPS), oraz b. sen. Zubowicz (zbliżony do BB).

Z ramienia Senatu wchodzi do Trybunału Stanu: Lucjan Żeligowski, gen. broni, b. minister Spraw Wojsk (BB), Józef Beck (BB), prof. Uniwersytetu Lwowskiego, dr. Oswald Balzer (narodowiec), oraz b. senator Zygmunt Nowicki (Wyzwolenie).

Na posiedzeniach Trybunału Stanu przewodniczący z urzędu. Prezes Sgdu Najwyższego.

Sfałszowany dokument polityczny

Arrestowanie fałszerza „traktatu franko-belgijskiego. — Niemcy wpadli

Brusela. 3. 3. (Pał.) Jak donoszą dzienniki, dochodzenia wdrożone w związku z sensacyjną wiadomością holenderskiego dziennika „Utrechtsche Dagblad“ doprowadziły do wykrycia autora sfałszowanego dokumentu, którym jest niejaki Frank Heine. Heine przyznał się w czasie śledztwa do sfałszowania dokumentu, przyczem zeznał, że poszukiwał się w tym celu tekstem jakiegoś dawnego traktatu, zawartego jeszcze przed wojną pomiędzy dwoma państwami, które nie są ani Belgia, ani Holandia. Dokument sprzedany został pewnemu dziennikarzowi flamandzkiemu, który go doręczył dziennikowi „Utrechtsche Dagblad“. Frank Heine posiadał, jak się zdaje, współników swego przestępstwa, przyczem jest oczekiwane ich aresztowanie.

Berlin. 3. 3. (Pat.) Aresztowanie fałszerza dokumentów utrechckich wywoła-

ło wielkie wrażenie w prasie berlińskiej. Z trzech dzienników, ukazujących się w Berlinie wczoraj oba dzienniki demokratycznie radykalne z zadowoleniem witają wykrycie fałszerstwa. Hugenbergowski „Der Montag“, natomiast wyraża podejrzenie, czy całe aresztowanie Francka nie jest tylko komedią, zainscenizowaną przez władze belgijskie, które mogły przekupić Francka i skłonić go w ten sposób do przyznania się do nie popełnionego fałszerstwa, by w ten sposób ułatwić władzom belgijskim wybrnięcie z trudnej rzekomo sytuacji. Dziennik stara się w dalszym ciągu utrzymywać stanowisko dotychczasowe, które w porannych dziennikach prawniczych wyraża się w ostrych atakach na ministra Stresemanna, zarzucając mu zbytnią łatwowierność w stosunku do francusko-belgijskich zaprzeczeń.

Fabryka fałszowanych dokumentów politycznych w Berlinie

Berlin. 3. 3. (Pat.) Policja berlińska wykryła na skutek oskarżenia, zgłoszonego przez korespondenta berlińskiego „New York Evening Post“ Knickerbockera bandę fałszerzy, specjalizującą się w fałszowaniu dokumentów politycznych. Na czele tej organizacji stał były sędzia śledczy carskiej ochrany rzeczywisty cesarski radca stanu Włodzimierz Orłow. Należy do niej rzekomo dziennikarz Summarokow, baron rosyjski Sergiusz Kuester i przyjaciółka Kuestera Gertruda Duemmler. Jak twierdzi prasa berlińska, rze kome dokumenty, mające skompromitować senatora Roseke, które wysłynęły przed nie dawnym czasem w Paryżu, i pochodzą z tej fabryki fałszowanych dokumentów. Jeden z uczestników bandy Summarokow, zwrócił się niedawno do Knickerbockera, proponując mu dostarczenie dokumentu, który miał udowodnić istnienie finansowych stosunków mię-

dzy rządem sowieckim a senatorem Borahem. Borah byłby przez te dokumenty całkowicie skompromitowany. Summarokow żądał za te dokumenty 2 000 dolarów. Knickerbocker po częściowo odrzucił propozycję, lecz po pewnym czasie zwrócił się ponownie do niego, dał niewielką zaliczkę dostawcom i otrzymałszy jeden dokument do zbadania, zawiadomił policję. Następnego dnia do biura Knickerbockera miało dokonać włamania, poszukując dokumentów. Policja berlińska przeprowadziła rewizję w mieszkaniu rady Orłowa i wykryła tam całą wielką fabrykę różnych fałszowanych dokumentów. Główni uczestnicy zostali aresztowani. Prezydium policji wydało dziś komunikat, który m. in. podnosi, że pogłoski, jakoby aresztowani fałszerze byli również autorami t. zw. listu Zimnowiewa dotychczas nie znalazły potwierdzenia w zeznaniach aresztowanych.

Dzisiaj otwarcie sesji Rady Ligi

Genewa. 3. 3. (Pał.) Szwajc. ag. tel. podaje: W ciągu dnia dzisiejszego przybyła do Genewy większość delegacji, biorących udział w otwierającej się w poniedziałek, dnia 4 marca 54-tej sesji Rady Ligi Narodów.

Sesja, której będzie przewodniczył delegat Włoch Scialoja potrwa około tygodnia. Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa ochrony językowej, etnograficznej i religijnej mniejszości. Odnosne warunki delegacja Kanady i ministra Stresemanna wiodą pod obrady na publicznym posiedzeniu Rady Ligi Narodów dopiero w połowie bieżącego tygodnia. Sprawy mniejszości będą prawdo-

podobnie najpierw przedmiotem prywatnych rozmów, pomiędzy delegatami, szczególnie ta sprawa zainteresowanych mocarstw; a więc min. Stresemannem, min. Zaleskim, min. Titulescu, Kamanudim, Karapanosem i przedstawicielami mocarstw, jak Brianda, Chamberlaina i Scialoja.

W ciągu dnia dzisiejszego nie było jeszcze żadnych ważniejszych rozmów pomiędzy przybyłymi do Genewy mejami stanu. Delegat Kanady złożył wizytę Chamberlainowi, z którym odbył dłuższą konfer. w sprawie swych propozycji co do rewizji proceduralnych, dotyczących petycji i skarg mniejszości.

Zwycięstwo wyrotu i żydów w wyborach do Rad Miejskich

W Zagłębiu Dąbrowskim wzrost komunistów, na wschodzie — żydów.

Sosnowiec 2. 3. (wl) W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Czeladzi, osadzie górniczej, liczącej przeszło 20 000 mieszkańców. Na 10 432 uprawnionych do głosowania oddano głosów 7 191 czyli 69 proc.

Lista Nr. 1 (BB) otrzymała 1 314 głosów i 8 mandatów, Nr. 2 (PPS) 1 117 głosów i mandatów, Nr. 3 (drobnych kupców i przemysłowców żydowskich) 116 głosów, Nr. 4 (Bezpartyjnego Bloku Żydowskiego) 229 głosów i 1 mandat, Nr. 6 („Pracy Polskiej“) 240 głosów i 1 mandat, Nr. 7 (narodowa) 1 122 głosów i 7 mandatów. Komitaci demonstracyjnie głosowali na uwięzioną listę Nr. 5 (Blok Robotniczy), która otrzymała 3 057 głosów, czyli 42 proc. ogółu oddanych głosów.

Jak wynika z tego miasto Czeladź jest prawie z bolszewizacja.

Nowogródek, 2. 3. (wl) W nie-

dzielę odbyły się tu wybory do Rady Miejskiej; głosowało 85 proc. Procent głosujących mahometan wnosil 99, żydów 95, chrześcijan 78. Związek Wyborczy Chrześcijański Mahometański otrzymał 12 mandatów na ogólną liczbę 24, tracąc w porównaniu do poprzedniego stanu posiadania jeden mandat na skutek karygodnej abstynencji wyborczej wielu osób z półrocznej inteligencji polskiej. W łonie Związku blok polsko-białoruski otrzymał 7 mandatów, lista mieszczańska 4, lista mahometańska 1, Związek wyborczy żydowski uzyskał też 12 mandatów.

Odbyły się również wybory do Rady Miejskiej w Baranowiczach gdzie większość, a mianowicie 13 mandatów na ogólną liczbę 24 zdobyli Żydzi (mieszczanie żydowscy — 11, „Bund“ — 1, Poale Sion“ — 1). Polacy zdobyli ogółem 9 mandatów, z tego narodowy 5, BB 2, PPS 2, Rosjanie uzyskali 2 mandaty.

Łączuch składek na budowę Domu Harcerza

Wzywamy do złożenia składki na budowę „Domu Harcerza“ składam na ten cel 5 zł i upraszam pp. Olenkę i Ludkę Wroblewskie do dalszego kucia półtornego, srebrnego ognia.

Sędzia Frankowski.

×

Na wezwanie gimnazj. klasy 6 a składamy 100 zł na budowę „Domu Harcerskiego“ i wzywamy do dalszego kucia łańcucha kl. B. Gima. Żefsk. — 5 kura Sem. Żefsk. i 6

kl. Szkoły Wydziałowej Męskiej. Omina kl. 8 A. M. G. P. w Inowrocławiu.

Wzywana przez p. Helene Cywińska, składam na budowę „Domu Harcerza“ 5 zł i upraszam do dalszego przedłużenia łańcucha pp. Irene Cywińska Sw. Duchu, p. Kielpińska, ul. Kaszelańska, p. Czesława Tokarską ul. Dworcowa, p. Jankę Górna Dziarno, p. Wandę Lidermanównę z Pakości, p. Czesława Prusa ul. Kościuszki, p. Marjana Koterskiego 4w. Duchu, Studenta W. Klabczkiego Poznań ul. Szezałowa 7. Czesława Sikorska.

Ponowne skazanie „arcyb.“ Kowalskiego

Ostatnio przed warszawskim sądem apelacyjnym stanął poraz drugi „arcybiak“ marjawitów Jan Marja Kowalski i „biakup“ Feldman, oskarżeni o samowolne wyrzucenie z mieszkania Marii Kazimierkiej, która na wieść o ogłoszeniu przez Kowalskiego przedpewni o końcu świata sprzedała sklep kołnierzny w Warszawie i przeprowadziła się z dziećmi do klasztoru marjawitów w Płocku. Sprawa ta była rozpatrywana w sądzie okręgowym w Płocku, który skazał „arcybiakupa“ Kowalskiego na 600 zł grzywny z zamianą w razie nieuiszczenia na 2 miesiące aresztu, a Feldmana na 500 zł z zamianą na 6 tygodni aresztu.

Obie strony, niezadowolone z wyroku

sądu okręgowego odwołały się do sądu apelacyjnego, który wychojąc z założenia, że Kazimierzyca zajmowała mieszkanie czasowo wzdłuż wyrok uniewinniający. Powodowie złożyli kasację do sądu najwyższego, który dopatrywając się w wyroku sądu apelacyjnego pewnych nieformalności przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowni a apelacyjnemu.

Sąd po wysłuchaniu referatu sędziego Nowickiego, który prokuratorem i obrońcy ogłosił wyrok, mocą którego zatwierdził w całości rozstrzygnięcia wyroku sądu okręgowego w Płocku. Wskutek wadliwości we wniesieniu powództwa cywilnego w sumie 1,400 zł, sąd oddalił je.

Inteligencja zawodowa a podatek obrotowy

o dalszą reformę podatku przemysłowego

Niezależnie od wniosku, zgłoszonego już w dniu 13 listopada 1928 roku w sprawie obniżenia podatku przemysłowego (obrotowego), który zmierza w kierunku obniżenia stawek o 50 proc. czyli z 2 proc. w handlu detalicznym, dla rzemiosła i przemysłu na 1 proc., i dla hurtu z 1 proc na 1 i pół proc., na posiedzeniu podkomisji skarbowej w dniu 28 lutego 1929 r. poseł Lewandowski imieniem Klubu Narodowego zgłosił wniosek o całkowite zwolnienie „wolnych zawodów“ od placenia tegoż.

Nie trudno udowodnić, że wolne zawody jak adwokaci, lekarze i dentyci nie mają nic wspólnego w wykonywaniu zawodu

swego z przemysłem, handlem, wziętym rzemiosłem. Wiadomo, że ta kategoria płatnik podatku tego pobiera opłaty za umysłową, względnie fizyczną pracę, a nie za towar, wyprodukowany względnie sprzedany.

Tak samo jak projekt podatku o podwyżce komornego o 100—200 proc. na rzędu-dowce miast jest nierealny, albowiem rzekdo kto mógłby tak wysokie czynsze i to w dodatku na rzecz realizacji socjalistycznej doktryny-opłacać, tak samo obrotowy od wolnych zawodów jest nonsensem, albowiem klóci się z logiką.

Groźne ostrzeżenie

W czasie dyskusji w senackiej komisji budżetowej nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych sen. Strug z P. P. S. w ten sposób wyraził się o projekcie klubu B. B. obdarzenia prawem wyborczym wojskowych zawodowych:

„Odyby na nieszczęście narodu i państwa ta czy inna droga wprowadzono w życie projekt konstytucji BB., wtedy około 100 000 zawodowych wojskowych, oficerów i podoficerów, byłoby włączonych w agitację przedwyborczą, a wówczas zorganizowane stronnictwa lewicy ludowej i chłopskiej zmuszoneby były porzucić całkowicie rezerwy wobec agitacji w wojsku, jakiej ściśle do chowywały przez cały czas istnienia niepodległego państwa. Pod groźą sprzeniewierzenia się swoim ideaom, swojej roli dziejowej, stronnictwa ludowe musiałyby wówczas starać się o pozyskanie dla siebie mas żołnierskiej. Dostęp do niej dla tych stronnictw jest niezmierznie łatwy. Masa rekrutów i żołnierzy to synowie robotników i chłopów. Niechże więc ci co wprowadzają politykę do wojska głębiej pamiętają, że oni narzucili neutralność armii w wewnętrznych zatargach politycznych.“

Oświadczenie socjalistycznego senatora jest groźnym ostrzeżeniem pod adresem B. B. i całego narodu. Niestety rozpolitykowanie i rozbięcie armii w razie wprowadzenia pomysłów B. B. jest, jak zapowiedział p. Strug zupełnie pewne.

Kongres Inwalidów Wojennych

(Od własnego zastępcy „Dziennika Kujaw.“)

Warszawa, 2 marca.

Na dniu 3, 4 i 5 b. m., zarząd przymusowy Związku Inwalidów Wojennych zwołał ogólne Walne Zebranie Delegatów do Warszawy. Zjazdy takie odbywała się tylko co trzy lata. Tym razem toczył się będa na obradach nadzwyczaj ważna sprawa. Zarząd przymusowy składać będzie sprawozdanie ze swej czynności a mianowicie z dochodzeń w sprawie postawionych zarzutów ostatniemu zarządowi p. Kantorowi, b. prezesa Związku. Dalej zarząd sanacyjny zamierza złączyć Legję Inwalidów ze Związkiem. Nie wątpił w celu osłabienia wpływu organizacji wielkopolskiej i pomorskiej, rozpadających się na szereg mniejszych ośmiu ugrupowań do wysyłania delegatów na Kongres, ma nastąpić zmiana statutu Najdłuższym jednak z całego programu sprawa, pisze „Gazeta Warszawska“ w nr. 63. jest sprawa zatwierdzenia przez kongres postanowienia zarządu o wystąpieniu z Legionu R. P. i przystąpieniu do Federacji b. wojskowych. Równoznaczna z tem złączona jest sprawa wyborów do władz towarzystwa.

Juz w przeddzień zjazdu przybyło wiele delegatów. Niestety brak służb informacyjnych utrudniał im orientację. Daleka droga do sekretariatu na ul. Karowa nie przyniosła zbyt korzystnej odpowiedzi. Zarząd przymusowy nie zarezerwowal miejsc w hotelach, pozostawiając kalekom samym postaranie się o nocleg o ile nie chcą skorzystać z oddzielnych koszar. Przedpołudniem nie były jeszcze sporządzone spisy delegatów i przysto-

wane odznaki, legitymacje itd. — pociesza na popołudniu. Obrady toczyły się będa w Gmachu Tow. Hygienicznego w jego dość obszernej sali. Na gmachu nie wywiszona na powitanie obrotowych ojczyzny żadnej chorągwy, nie umieszczono żadnych orientacyjnych napisów tak, że kaleki zmuszeni są chodzić od drzwi do drzwi. Sekretariat zjazdu nie umie powiedzieć liczby zgłoszonych delegatów ani w całosci ani z poszczególznych województw. Związek liczy 416 000 członków, największa organizacja w Polsce.

Narodowy Uniwersytet Robotniczy w Inowrocławiu

W Poznaniu założone zostało przed dwoma laty Towarzystwo Narodowego Uniwersytetu Robotniczego (NUR). Inicjatywa ku temu wówczas wyszła z kół Narodowej Partii Robotniczej, jednakże z biegiem czasu NUR rozwijając się bardzo pomyślnie zaczął rozwijać swe zabarwienie partyjne i stał się placówką oświatową, prowadzoną w duchu ściśle apolitycznym, przyczem znalazł wielkie wzięcie w szerokich kręgach ludności Wielkopolski. Do dnia dzisiejszego liczymy już 19 takich uniwersytetów w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku, w których kształcą się szerokie rzesze z warstw robotniczych, rzemieślniczych i kunoieckich. Obecnie poszli także Inowrocław śladem innych miast Z inicjatywą p. Raffika pod egidą k. prob. Jaskowskiego i w porozumieniu z profesorami naszych szkół średnich zwołane zostało na ub. sobotę zebranie konstytucyjne Narodowego Uniwersytetu Robotniczego w Inowrocławiu, na którym założono kolo i dokonano wyboru władz. Kolo inowrocławskie, aczkolwiek przyjęło nazwę Narodowy Uniwersytet Robotniczy (NUR) i widzie organizacyjnie w skład Towarzystwa NUR w Poznaniu, to jednak za-howa zupełna samodzielność i będzie się operowało na statucie wymienionej organizacji wzbicie zmienionym. Do zarządu kolo NUR w Inowrocławiu weszli prof. Pawłowski jako prezes, dr. Gutowski jako sekretarz, p. Raffik jako skarbnik Komisje Rewizyjna tworzą pp. prof. Fabierkiewicz, red. Cieślak i p. Fofla. Opiekunem oświatowym wybrany został k. prob Jaskowski, a rektorem uniwersytetu prof. Otto. Wykłady NUR-u w Inowrocławiu rozpoczną się już w najbliższych dniach.

Nowej placówce oświatowej życzymy powodzenia. Szadymy, że całe społeczeństwo udzieli jej wybitnego poparcia jako instytucji na naszym gruncie niezbędnej

Spełniaj święty obowiązek Polaka - katolika, wówczas, gdy popierasz polski przemysł, rzemiosło i kupiectwo!

2 dnia.

Podwózka komeracyjna

Projekt nowej ustawy,
Poi wyciskać chce krawczy!
O, samca, ty lubo,
Podatkowa twa strona
W swym obiedym rozpedzie,
Wkradce gwiazdkiem już bedzie!
Do trumienki, do wiecia,
Chwila nie jest data,
Ze podatnik zatonie,
Ducha wroscie wyziosnie.
Dzie ustawa nielotora,
Kase szukać mi sznura,
Jodu, wody czy kuli,
Kogdz daz do rozczuli!
Skutki beda wyborne,
Kogdz daz do rozczuli!
Ten sie struje, zaszreli,
Imi beda za mieli
Zaraz woine mieszkanie,
Ja sam pisze sie na neli

KRONIKA

Kalendarzyk rzym. katol.:
Dzie G. razyma p.
Jutro Marcjana b. m.
Kalendarzyk siołnisk:
Dzie Pakostawa
Jutro Wois awa
Siołce: wschod 6:41, zachod 5:44
Kiełczyzno: wschod 7:22, zachod 6:04

Dzurna opicka

Nocny dzur apieczny pelni w nocy z ponie dzialku na wroek Apteka pod Lwem.

Dzuz lekarski

Nocny dzuz lekarski pelni w nocy z ponie dzialku na wroek p. dr. Graczykowski.

Spostrzezenie Stacji Meteorologicznej

Zobojawisko Inowroclaw podaje:
Dnia 3 bm.: Temperatura srednia 7,6 st. C. ponizszej zera; najwyzsza 4,6 st. C. ponizszej zera; najnizsza 16,7 st. C. ponizszej zera. Cisnienie barom. 759,3-752,2 mm, srednia wilgot. wzgledna 70%. Kierunek wiatru: zachodni. Sila 6 m/sk.
Dnia 4 bm., o godzinie 7-ej rano: Temperatura 3,8 st. C. ponizszej zera; najwyzsza 3,8 st. C. ponizszej zera; najnizsza 5,8 st. C. ponizszej zera. Cisnienie barometru 747,7 mm. Wilgot. wzgledna 78 proc. Kierunek wiatru: zachodni. Sila 0 m/sk.
Dnia 2 bm.: Temperatura srednia 6,9 st. C. ponizszej zera; najwyzsza 3,6 st. C. ponizszej zera; najnizsza 11,2 st. C. ponizszej zera. Cisnienie barom. 773,2-765,3 mm, srednia wilgot. wzgledna 72 proc. Kierunek wiatru: ponocny. Sila 3 m/sk.

Repertuar kin

APOLLO: W poniedzialek: Dnia ciebje uko. szana.
PALAC: W poniedzialek poraz ostatni. Sprzedzy. O godzinie 4-tej po poludniu filmy na slowo.
BALON: W poniedzialek poraz ostatni: Staci Te Eddie Pole.
STYLOWY: W poniedzialek: Miodo i try. Szopek.

Komunikaty

Wziazek Kaplanow „Unitas” zaprasza Ks. p. ladow archidiecezyj gniezniejskiej i poznanjskiej i wprowadzonych przez nich księzy gości na Walne Zebranie Wziazku, polaczone ze Zjazdem D. z cho wiestwa, w czwartek 7 b. m. o godzinie 11-tej przed poludniem w sali rekreacyjnej Arcybiskupie go Seminarjum Duchownego.
Z Tow. Krajnozawczego, Oddzial Kujaw Zachodnich Pol. Towarzystwa Krajnozawczego urzadz w wtorek 5 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu szkoły wydzialowej męskiej przy Al. Skienkiewicza posiedzenie plebiscy, na ktore zapora sas wszystkich czlonkow. Na porzadku dzienym beda: komunikaty zarzadu oraz referat p. Zygm. Czaplai na temat: „Z przeszlosci Inowroclawia”. Odczyt na ten posiedzeniu beda niule widzian.

Z miasta i okolic

Kradziele, Pan Korus Leonard zglosil kra. dzieł 10 metr. rury cynowej. Pani Mirzowa Marja zglosila kradziele ubrania męskiego wartosci 40 zł

Zajazd Lekozur z Kasą Chorych Zlikwidowany

Od dzisiaj w Inowroclawskiej Kasie Chorych po- jmuje sie prace normalna, bo zajazd z lekarzami jest juz zlikwidowany.

Wielkie swięto harcerstwa w Inowroclawiu

15-ty rocznicę swego istnienia harcerstwo inowroclawskie obchodzilo bardzo uroczysto.

Harcerstwo Inowroclawskie urzadzilo w niedziele, dnia 3 bm. wielki obchod 15 tej rocznicy swego istnienia na Kujawach Zachodnich. Do obchodu przygotowano sie bardzo gorliwie, nie zaniedbujac zadnego szczegolu, to tez uroczystosci cala wyprawa wspaniale. Stala sie rowiaz zywotnymi sil harcerskich, podniosla miodziej harcerska w oczach starszego spoleczestwa, ktore do wiekdawna malo sie jeszcze tym naprawde wartosciowym ruchem interesowalo.

Obecnie jednak zmienia sie wie te na korzyść, chociaz jeszcze nie jest to, o byc winno. Sądziemy wiec, ze tym niezawadnie punktem zwrotnym bedzie omawiana uroczystosc, boe musiala przekonac niedojnego, w ustosunkowaniu sie do harcerstwa, niejednemu dala bogaty material mlowy, zachęcala do pracy spoleczno-wychowawczej, otworzyla nowe drogi sluzenia dwoiad czona pomoca.

Wieczornica dla miodziezy

Juz popoludniu dnia sobotniego stanelo pod znakiem harcerskiego swieta. Cigle zbioriki i gorackowe uwijanie sie po ulicach harcerzy, wzrosly, ze obchod niedzielnego, gdzie zakrojony na miare uroczystosci wielkie. Azeby dac mozność wszystkim nacieszyc sie z harcerzami — wieczornica dla miodziezy odbyla sie w sobote, o godzinie 5 po poludniu, ktora tez sciagnela chmarnie dzieci ze szkoll powszechnych, jak rowniez i miodziej szkoll srednich.

Na program tej wieczornicy zlozyl sie: wystap orkiestry gimnazjalnej, mieszaney chot harcerski wykonal dwoie piseni, poczem zaprezentowano rewje harcerska, obraz ruchliwego miasta odtworzyli harcerze, zycie w obozie — harcerki. Nastepnie chor męski „Echo” odspiewal swo wspaniale opracowane utwory, ktore luz tu na generalnej probie zapowiadaly, ze beda stanowiły atrakcje tak niedzielnego Akademji jak i wieczornicy. Rowniez w sobote przyjechala czesc zaproszonych harcerzy z Poznania.

Nabozenstwo i poswiecenie sztandarow

Zbiorka przyjeznych druzy i miejscowych towarzyszow wraz z hucami harcer. zapowiedziana zostala na 8:45 rano. Wiec tez zebrale sie na Placu Klasztornym kilkanaście delegacji. Z miejscowych towarzyszow stawilo sie bardzo licznie Sokołstwo tak tekie jak i męskie; Powstaniec i Wojacy; delegacja Miodziezy polsko-katolickiej i poczet sztandarow Tow. Abstentow. Z przyjeznych druzy harcerskich reprezentowany byl Poznan, Bydgoszcz, Szubin, Znin, Pakość, Kruszwica i Gnieznowo.

Zaszczycili obchod swa obecnością wladze harcerskie z Poznania, tak zeńskie jak i męskie.

Miszę św. odprawil w kościele Panny Marij kapelan hucow harc. ks. prof. Marlewski. Po mszy św. wyglosil krotkie a serdeczne przemowienie, nawolujace do postępowania w mysl Prawa Harcerskiego i wtrwania pod sztandarami harcerskimi, ktore symbolizuja wszystko to, co tkwi w czlowieku naleszego. Potem doskonat poswiecenia sztandaru hucy zeńskiego i sztandaru pierwszej druzyzny im. ks. Jozefa Poniatowskiego, ktora zapocatkowala wlasnie ruch harcerski w Inowroclawiu. Jest przed najstarsza z pomiedzy wszystkich druzy inowroclawskich i ona wlasnie obchodzila 15 lecie swego istnienia. Dla hucy zeńskiego zas jest to 10 rocznica istnienia, gdy pierwszy druzyzny zeńskie powstaly z poczekiem roku 1919. Rowniez i Kolo Przyjaciol Harcerstwa ma poza soba 10 lat pracy, poniewaz

Ze Strzelna

Zaspisatwo Banku Polskiego, Bank Polski zawiadamia, ze dnia 4 marca 1920 roku rozpoczyna swe czynności, nowe zastępstwo w Strzelnie. Prodawzenie agend zastępczych powjerzono miejscu wemu Bankowi Ludowemu.

Choroba Ks. Prymasa

Poznan, (Kap.) J. Eminencja Ks. Kardynal Prymas od czwartku 21 go ub. m. znal duze sie w szpitalu Siotr Elzbietynek w Poznaniu. Silna nerwalgia zmusila go do szukania pomocy lekarskiej. Przyczynę leza w zaziębnieniu, ktorému Eminencja ulegl w drodze z Wiednia do Dziedzi, jadąc niezgrabnym podciagiem przy wielkim mrozie. W szpitalu do powrotu przyjechala sie jeszcze influenza i zapalenie oplucnej.

Obecnie stan goręczkowy juz minal i zapalenie oplucne pokonane.

W zwiazku z chorobą Ks. Kardynala Prymasa z Watykanu nadszedl telegram nastepujacej tresci: „Ojciec św. zasyla zyczenia rychlego powrotu do zdrowia oraz bogloslawienstwa apostołskie i pragnie wiadomosci o stanie zdrowia (—) Kard. Gasparri”.

Rowniez Ks. Nuncjusz przeslal telegram z serdecznymi zyczeniami szybkiego powrotu do zdrowia.

powolanie zostalo do zycia z chwila powstania druzy zeńskich.

Rodzicami chrzestnymi sztandaru I druzy męskiej byli:

1) p. starosta Dietlowa i p. prezydent Jankowski.

2) p. Maliszewski i p. pułkownik Wolkowski.

3) o. dyr. Tokarska i p. inspektor Nowakowski.

4) p. Golachowska i p. Edmund Gill z Janikowa.

Sztandarowi hucy zeńskiego, ktory — dodac nalezy — wykonany zostal w calosci przez harcerki i asystowali przy powieceniu nastepujaci rodzice chrzestni:

1) p. Hoppowa i p. Starosta Ruczyński.

2) p. Lucyna Kompłowa i p. dyr. Augustak.

3) p. Aldukiewiczowa i p. Gryczka.

4) p. Chlupalska i p. Zielonacki.

Na zakonczenie podnioslego nabozenstwa odpiewano hymn narodowy „Boze cos Polskie”.

Przy grobie poległych przemowienie wyglosil przedstawiciel Komendy Choragwi Wielkop. i Z. O. podharcmistrz dh. pułk. Zagłoba-Zygler, poczem komendant hucy męskiego dh. Strachanowski, w imieniu miejscowego harcerstwa zlozyl na grobach wiecniec, jako widoczny znak pamieci dla tych ktorych nie wahal sie ani na chwile oddac swe zycie za calosc i niepodleglosc Polski.

Defilada i przyrzeczenie harcerskie

Z cunentara udano sie w pochodzie ulica Torunską i Krolow Jadwigi na Rynek Pochodowi towarzyszya orkiestra 59 pp. wkp. Na Ryнку odbyla sie przed wladzami harcerskimi defilada, ktora wykazala duza sprawnosć harcerstwa w dziedzinie auzury, jako podzawowego stopnia przysposobienia wojowego.

Po ustawieniu sie na Ryнку w czworobok dh. pfm. Zagłoba-Zygler odbral od 14 miodzokow przyrzeczenie harcerskie.

Byl to naprawde wzruszajacy moment, kiedy kandydaci na prawdziwych harcerzy obstepili dookola sztandar Choragwi Wielkopolskiej i polozyli dwa palce na drzewie powtarzali powoli a dobitnie za instruktorem harcerskim:

„Mam szczerą woie calym zyciem pelnić sluzbę Boga i Ojczyzny, niecie chcina pomoc bliżnim; byc posluszny Prawu Harcerskiemu”.

Rozgladac sie po obecnych a przytomnych tel chwili widac bylo wielkie wzruszenie na wszystkich twarzach. Jaki wyszy ton wkradl sie do wszystkich dusz, nawet do tych, ktore roztrzesione pracą codziennego dnia, zapominala o gornych haslach i wzioslel sluzbie wielkim ideałom.

Po odpiewaniu „Requiem” udano sie na Plac Klasztorny, gdzie nastapilo rozwiazanie pochodu.

Obiad

Chrzestnych rodzicow, przedstawiceli wladz harcerskich jak i kierownikow poszczegolnych delegacji przyjeznych podemowali gospodarze skromnym obiadem. Przez caly czas onowal nastroj ogromnie mily i rzewny. Krotkie przemowienia wyglosil dh. pułk. Zagłoba-Zygler, p. Starosta Ruczyński, p. prez. Jankowski i ks. prof. Marlewski. Wszystkie zrodne byly co do jednego, ze miodziez polska trzeba nastroil na gorny ton, ze trzeba tel dac wiele podniec duchowych, ze trzeba byl zapewnic takie srodowisko, w ktorymby wychowala sie w dzielne jednostki, moczne sprostac najtrudniejszym chocby zadaniom. To zas da sie osiagnac, jezeli starsi pracownicy harcerscy doznaja ponarcia, pomocy starszego spoleczestwa. To poparcie przyrzekli o. Starosta i p. Prezydent.

Z ostatniej chwili

List otwarty gen. Szeptyckiego

Nawiazujace do wiadomosci podanej na innym miejscu niniejszego wydania (strona 1-sza, lam 4-ty) jestemy w ostatniej chwili w mozności zapoznac czytelników z doslowna trescia listu otwartego gen. Stanisława Szeptyckiego, b. min. wojny. List brzmi:

Do Panow 6. ministrów Spraw Wojk. generalow Sosnkowskiego, Sikorskiego i Zeligowskiego.

Przeczytawszy mowę marsz. Pilsudskiego, wygloszona 28 lutego b. r. na senackiej komisji wojkowej, znalazlem w nim ustep o „wesołych budziejach” jego poprzednikow min. Spraw Wojk. Wobec tego jasno i nie dwuznacznie postawione oskarzenie nas wszystkich, gdyz naszawie nie zostalo wymienione, o kradziez pieniedzy z budzietu wojkowego, zapytuj

Ks. prof. Marlewski podkreślił jeszcze ogrom pracy, jakiej kom. hucy dh. Strachanowski wzial na swoje barki, przyglowujac w szczegolach caly obchod. Wyraznac wiec mu hucznieimi oklaskami serdeczne uznanie.

Rozmowy przepietano harcerskimi piosenkami, ktore — wytworzily jeszcze milszy nastroj. Obiad zakonczono wspolna fotografia, poczem przeszli wszyscy na sale Parku Miejskiego, azeby uczestniczyli w Akademji, ktora miala za zadanie zapoznac szerszy ogol z celami i potrzebami organizacji harcerskiej.

Wslęp na Akademje byl wolny. Spodziewano sie zatem jak najliczniejszego udzialu starszego spoleczestwa.

Akademja

Program Akademji wypelnily: wystep choru męskiego „Echo”, ktore odpiewalo „Gaude Mater” Gorczyńskiego i „Pieśń z goda” Mocarta. Przemowienie w imieniu wszystkich wladz harc. wyglosil dh. podhm. Zagłoba-Zygler. „Bałke” Moniuszki wykonala orkiestra 59 pp. Deklamowala dh. Ela Biulecka. Reerat pod tyt. „Historia Harcerstwa na Kujawach” wyglosila p. starostina Dietlowa. Juz samo ukazanie sie p. starostiny wywolalo wzrod zebraonych wielki entuzjazm a oklaskom nie bylo konca. Widac ze miodziez harcerska, umie cenit swa dobrodziejke, ktora wiele dobrego zdiadala dla harcerstwa na stanowisku przewodniczacej K. P. H. Zyczenia dalszego pomyślnego rozwoju zlozyl: przedstawicielka wladz zeńskich dhna Szafranówna, dh. Głowiński odczytal nadeslane telegamy, p. Zygmunt Czaplai przemowil w imieniu Powstancow i Wojakow, podnoszac specjalnie zaslugi miodziezy harc. polozone w walkach o niepodleglosc. To tez jako delegat zarzadu okregowego udekorowal nowowyspijony sztandar i druzyzny oznaka „Wielkopolska swemu obrocy”. Ze strow Powstancow jest to czyn naprawde godny pochwyty, temz wiecej, ze dotad harcerstwo bylo skrzywdzone w uznawaniu jego udzialu w walkach o niepodleglosc. Pan Czaplai, jako byly komendant hucy zlozyl rowniez od siebie gwiazd pamietkowy. Podnieś trzeba, ze na stanowisku harc. komendanta byl to pracownik b. gorliwy. Oddawal sie pracy z calym poswieceniem. W imieniu Związku Towarzystw przemawial p. Smoczekiewicz w imieniu Hallerczykow p. Degler. Delegat K. P. H. i Kruszwicy ofiarowal takze gwiazd pamietkowy. Akademje zakonczono odpiewaniem hymnu narodowego.

Wieczornica

Moznaby mowic tutaj b. duzo o kazdym punkcie, jednak z braku miejsca zmuszony jestem sie streszczac. Powiem wiec tylko, ze atrakcja caly wieczornicy byl wystep choru męskiego „Echo”, ktore wykonala „Dwie dole” Lachmana, „Serenade zimowa” Saint Saens’a, „Chor strzelcow” Zelenkiewicza, „Wpeliowni epiewacy” Clarka — wspaniale.

Dyrygent choru p. Słyś, znanu kompozytor szeregu pieknych utworow, wlotyl bodaj wszystkie energie, azeby wyposazyl swoj chor we wszystkie walory naprawde wielkiego artysty. I jezeli chor ten, zdecydowal sie wystapic na Akademji i Wieczornicy, zalicyz mu to trzeba na korzyść i pod tym wzgledem. Piekne bylo rowniez wykonanie „Flisa” przez orkiestre wojkowa pod batuna p. por. Skupieńskiego, ktory nie wahal sie poniesc trudu, azeby przywiec miodziezy z pomocą. Duzo mowien humorystycznych nastreczyla rowniez harcerska, ktora jest oryginalnym pomyslem naszych harcerzy.

Inaczej mowiac trud i znój zarzadu K. P. H. i obydwu komend hucow nie poszedl na marne, lecz dal wynik wspanialy. Tylko ze znów starsze spoleczestwo nie tak bylo reprezentowane, jakby powinno. Inteligencja zas zupełnie zawiadla.

General bronii, emerytowany na wlasne ządania. Lwów, 1. marca 1920.

Szeptycki,

General bronii, emerytowany na wlasne ządania. Lwów, 1. marca 1920.

Z Kruszwicy.

— Jarmark na towarzyszy żywy i kramny od będzie się w sobotę, dnia 16 marca 1929 r.

Ceny pobierane w młeczarniach

Na zebraniu młeczarzy z powiatów inowrocławskiego, strzeńskiego, mogileńskiego i szubińskiego, jakie odbyło się w dniu 27. ub. miesiąca w lokalu p. Klosowskiego w Inowrocławiu, uchwalono na podstawie osiągniętych cen za masło w miesiącu lutym wypłacano za dostarczone mleko, za 1% tłuszczu 7,3—7,5 gr. przy 50—80% bezpłatnym zwrocie odciągane go mleka.

Za masło wybrane przez pp. dostawców mleka będzie się liczyć 3,70—3,40 zł, za nadbrane mleko chude 4 gr

Losowanie pożyczki premjowej

W gmachu ministerjum skarbu odbyło się 10-te z kolei ciągnięcie drugiej serii 5 proc. Premjowej Pożyczki dolarowej. Jest to t. zw. „wielkie losowanie”, gdyż ogółem wylosowano 100 premij na sumę 75 tysięcy dolarów..

Z kola szczęścia wypadły następujące numery:

40 000 dol. nr. 33186.

8 000 dol. nr. 243 413.	88577	839891	298618	263473	678772
3 000 dol. n-ry 74344 382860 941142	629420	348801	316907	724416	478143
1 000 dol. n-ry 472421 737435 811761	25883	603121	390496	300343	359940
820074 935060.	721306	818734	108476	1779	937378
500 dol. n-ry 8007 107007 110375	504857	508378	375127	999434	256846
166129 234934 317214 379616 807616	37722	442555	703443	410117	919481
807053 901874 913501.	242292	425750	487064.		
100 dol. n-ry 293508 79387 975437					
572103 522827 210934 406278 885680					
336798 392201 832446 343256 19516					
998999 80689 15606 900597 419126					
981158 981588 824379 894023 338014					
159466 757542 25381 232861 524381					
731893 665300 92888 426920 620582					
278075 326814 610374 968048 390600					
67684 562415 6640 409161 123362					
929132 184724 29665 134319 628434					

Ruch w towarzystwach

— Towarzystwo Zjednoczonych Przemysłowców, Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 marca r.b. o godzinie 8 wieczorem w Parku Miejskim. Ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie. (5626)

Zarząd.



W niedzielę, dnia 8 marca o godz. 1-ej w nocy zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku, oparzenia św. Sakramentami, mój najdroższy i mój niezapomniany mój nasz najukochańszy ojciec, brat, szwagier, wujek, dziadek & p.

MARCIN SITEK

przeszywszy lat 85.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godz. 9½, z domu żałoby do kościoła parafjalnego w B. wtni, poczem Msza św. żałobna i spuszcznie zwłok do grobu. Poostaje w nielutonym żniu

żona z rodziną.

Odniszczewko, Gniewkowo, Żyroslawice.

60-CALOWA MŁOCARNIA PAROWA PRAWIE NOWA

„LANZA“

8 K. M. LOKOMOBILA rocznik 1907 **NOWA SKRZYNIA PALENIKOWA**

„MARSHALLA“

POLECA NA KORZYSTNYCH WARUNKACH

INOWROCLAWSKA FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH S.A.

TELEFON Nr. 111 i 114. INOWROCLAW
ADRES TELEGR. „INOFAMA“ SW. DUCHA Nr. 27.



W dniu 5. marca r. b. r. rozsiadł się z tym światem śp.

Marcin Sitek

sołtyś gminy w Odniszczewku.

W Zmarłym straciłmy nieodżałowanego i wielce cenionego przetożonego gminy, o wysokich zaletach duszy i serca.

Żniemię o Nim, o jego pracy dla dobra gminy zachowamy trwałe.

Zarząd Gminy
w Odniszczewku.

Czyś już zapisał Dziennik Kujawski?



W niedzielę, dnia 8 marca r. b. o godz. 1 w nocy zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku śp

MARCIN SITEK

W Zmarłym straciłmy naszego, gminnego, nieodżałowanego członka o wyjątkowo szlachetnych zaletach charakteru i serca, to też wdzięczną i serdeczną pamięć zachowamy jemu na zawsze.

Zarząd Koła Roln. w Brudni

Członków uprasza się o liczny udział w pogrzebie.

Eksportacja zwłok z domu żałoby w Odniszczewku do kościoła parafjalnego w Brudni, odbędzie się w czwartek dnia 7. marca o godz. 8.30, poczem nabożeństwo i złożenie zwłok do grobu.

PP. Kupcom i Kolonialistom polecamy z własnej składnicy

TOREBKI

(tyrki) każdej wielkości i to:

TOREBKI do bielizny i kapeluszy
TOREBKI dla składów kolonialnych
TOREBKI dla piekarzy i cukierników
TOREBKI dla branży konfekcyjnej

PAPIER pergaminowy
PAPIER gazetowy w arkuszach i rolkach
PAPIER pakowy w arkuszach i rolkach.
PAPIER w rolkach do aparatów luz od 25 70 cm szerokości

Odfatemy torebki nie niżej jak 25 łutów
Na życzenie dostarczamy torebki z drukiem od 50 ko. porządkowy
Ceny fabryczne — Dostawa w dom

Drukarnia Kujawska
Tow. Akc.
Tel. nr. 124 w Inowrocławiu Tel. nr. 124

O tem należy pamiętać

że klient nigdy sam nie przydzie, że trzeba mu więc towar, który ma kupić, polecić w odpowiedni sposób w gazetce... bo

w życiu kupieckim

nie ma lepszej pośredniej drogi, utrzymującej siły kontakt kupca z klientem — nad reklamę. O tem należy pamiętać,

a nie stale zapominać!

Wszelkie druki
wykonuje
Drukarnia Kujawska Tow. Akc.

MOJ

Biały tydzień

rieszy się w ciekawym powroźeniem
Proszę więc korzystać z taniego zakupu płócien białoznaczonych i pól sielowych — lnianych — ięczników — garniturów stółowych — firan i t. d.

Na wszelkie inne towary udzielam w tym czasie wysokiej zniżki.

Leon Małuszek

Inowrocław, Rynek 20. 667

Potrzebni od 1. IV. na maj. pod Inowrocławiem

DOJARZ z zaciężnikami do 50 krów do jnych i do młodego.

KOWAL z zaciężnikami i własnymi narzędziami.

DEPUTATNIK z zaciężnikami, Of. do Dziennika Kuj. 66 u.

Poszukuję od 1.4. r. b. **kowala** z własnymi narzędziami oraz licznym zapleciem. Adres wskazuje Eksp. Dzien. Kuj.

UCZNIĄ przyjmę od zaraz lub 1. 4. z lepszych rodzin Chłupcy, którzy ukończyli conajmniej 5 klas gi n. szkole wydziałową z kursem szkoły handlowej, mogą się zgłosić.

Leon Małuszek, skład białoznaczonych

Agentura „Dziennika Kujawskiego” w składzie obrazów i papieru

K. Męclewskiego

w Gniewkowie, ul. Sobieskiego 8

przyjmuje prenumeratę na Dziennik Kujawski i wszelkie ogłoszenia

Ogłoszenia drobne

Dnia 6 marca 1929 roku o godzinie 10½ sprzedawę się będzie u p. 2-ka ul. Dworcowa 39, za gotówkę najwięcej dającemu i lustro duże, Miejski

Urząd Egzekucyjny. (5571)

DACZNOŚCI
Skradziono z mieszkania przy ulicy Synagowskiej 38 ubranie na średnią figurę ciemno-brązowe, w którym znajdowały się różne do kumenty oraz, prawo jazdy. Osoba ta, która by wiedziała o kupnie, niech zwróci papiery za wyso. kiem wynagrodzeniem, — Leonard Korjus, (5639)

DZIEWCZYNA
do posługi domowej od zaraz potrzebna, Witkowski, Inowrocław, ulica Dworcowa nr. 1, (5640)

KOMUNIKACJA
autobusowa na linii Inowrocław — Bydgoszcz z powodu śniegu została wstrzymana aż do odwołania. S. Gołdyka, Poznań, Czestawa 18, (5634)

POSZUKUJE
szuflacy od zaraz do wszelkiej pracy domowej. Zgłoszenia: Restauracja Św. Ducha 103, (5633)

POKOJ
umeblowany z osobnym wejściem, po renowacji i z urządzeniem kuchni do wynajęcia, Dzierżawę za rok zgór. Odciep? naka. że ekspedycja Dziennika Kujawskiego. (5635)

POKOJ
umeblowany do wynajęcia; ewentualnie małżeń. stwo bezdzietne z urządzeniem kuchni. Adres wskazuje ekspedycja Dziennika Kujawskiego. (5637)

KSIAZKOWA
kasjerka z długoletnią praktyką i dobrą ref. rencjami, poszukuje odpowiedniej posady; na miejscu nie wykluczone. Odciep? pod J. S. do ekspedycji Dzien. Kuj. (5638)

POTRZEBNA
porządna dziewczyna do kuch i od zaraz, Restauracja Św. Ducha 7, (5636)

WROZKA
chciromanka przyjeźdną, przezożniada przezłęd i przezłęd Ul. Solnisko, wa 14. (5667)

Z krainą czarnego krzyża

Polska, podzielana objęta, nie miała na tyle sprężystości ni siły, by jako całość energicznie wystąpić i ku realnemu celowi poprowadzić sprawę o większym dla dobra całej naslego. Książka rozdrobnionych księstw w partykularnych pogryzły się interesach, nie mogąc podjąć poczynań wielkich ani ingerować w stosunki wewnętrzne na niższym stopniu kultury stojących ludów pogranicznych. Za to te, żyjąc z rabunku śmiało napadały na słabe polskie księstwa, pewni bezkarności.

Tak było z Prusakami, ludem pokrewnym Litwinom, którzy krwawo dali się we znaki Mazowszu, daleko zapuszczając zagony. Mając wiele z nimi kłopotu książę Mazowsza, Konrad wpadł zapewne za podstępem ówczesnego kleru, na niezbyt dla przyszłości fortunny myśl. Postanowił na ziemi polskiej sprowadzić niemiecki zakon: Rycerzy N. M. P. z polską pospolicie Krzyżakami zwany. Stało się to w roku 1226.

Od tego czasu dola dla Polski stała się ciężka. W miejsce bądź co bądź nie bardzo groźnego nieprzyjaciela usadowił się w jej granicach krwiożerczy Zakon, niemiecka prześlaknięta kultura i bezczelność, nie przebiegająca w środkach dla egoistycznych celów. Wypędzony z Siedmiogrodu, gdzie wczasy poznano się na wilku w owczej skórze, nie miał gdzie głowy przytulić, aż tu szczęśliwym dla niego zbiegiem okoliczności łaskawe zawezwano do Polski otrzymał.

Skwapliwie z niego skorzystał Zarola na ziemia chełmińska i niesławiska od białych z czarnym krzyżem płaszczy niedługo trzeba było czekać na ich działalność, przewrotną w każdym posunięciu, bądź zakonicy ci byli przeciw Niemcom. A Niemiec inaczey nie postępuje: jeżeli nie może posługiwać się brutalną przemocą, to działa podstępnie i zdradą. Więc odrzuca ledwie na ziemi polskiej ujawnili się „zściele Marii”, zaczęli drogą fałszu zdobywać dokumenty, które ich miały upoważniać do brania w wieczyste posiadanie ziem, później zdobywanych i krain z łaski im na czas pewien danych. Mocarni na czasy ówczesne rycerze w żelazo zakuci wnet ławą runeli na marnie uzbroszonych pogan, gniołąc i niszcząc ich niemilosiernie. W niedługi czas stali się panami całych Prus, Pomorzani polskimi i Gdańskiem zdrada o władni, przy czem „płamili się krewia tysięcy bezbronych, których niecnie w Gdańsku na jarmarku wymordowali.

I na tę północną krainę, która dla Polski miała stać się pomostem do morza, padł cień ponury od białego z czarnym krzyżem hałtu.

Stala się ona krainą czarnego krzyża. Krzyżak żelazna ręką schwytał za gardło ludy tamże zamieszkałe. Powstawał mocne, monumentalne zamki i na nieswobodzie ziemi utwierdzał się coraz bardziej, rozszerzając obszary jej za każdą nadarżającą się sposobnością. A wszędzie po ukazaniu się zbroja w zakonnym płaszczu pozostawał zgrzeszący i trupy. W spokoju nie pozostawiał i Polskę. Dla rabunku napadał ją często, widząc słabość konsolidujących się dopiero księstw. Wprawdzie dzielny Lokiec zadał mu w r. 1331 dotkliwą klęskę pod Płowcami, ale to nie na wiele się zdało. Już za Kazimierza dzięki szczęśliwym dla siebie okolicznościom uzyskali Krzyżacy od niego zerzenie się z Pomorzem w traktacie kaliskim.

W międzyczasy rycerze zakonnym zagięli parol na Litwę, która pod płaszczkiem na-

Gdzie jest ludność najwięcej uświadomiona

Na pierwszym miejscu Śląsk, później Pomorze, a dalej Poznańskie.

Rocznik Statystyczny z r. 1928 przynosi między innymi i statystykę wyborów do ciał ustawodawczych. Uwzględniono w nim szczególnie wybory w r. 1922 i 1928. (Dział XIX tabl. I).

Według cyfr uświadomienie wyborcze we wszystkich częściach Polski znacznie wzrosło w ostatnich latach. Objaw powyższy należy przyjąć z niemal radością, gdyż od stopnia uświadomienia politycznego obywateli zależy dobrobyt i pomyślność Państwa.

Na ogólną więc liczbę 12 989 718 uprawnionych do głosowania do Sejmu w 1922 głosowało 8 821 675 czyli 67,9%; do Senatu zaś na 9 094 603 brało udział w głosowaniu 5 597 395 czyli 61,5 proc.

W roku 1928 stosunek procentowy głosujących do uprawnionych znacznie się poprawił. W wyborach do Sejmu bierze już udział 78,3 (o 10,4 proc. więcej), do Senatu zaś 63,9. Ludność uprawniona do głosowania do Sejmu chętniej jakś spełnia swój obowiązek obywatelski, aniżeli uprawniona do Senatu.

Rok więc 1928 zaznaczył się ogromnym wzrostem zainteresowania się wyborami w Polsce, które ogromnie wzrosło na Kresach Południowych i Wschodnich.

Podczas gdy w r. 1922 w woj. wschodnich i południowych głosowało do Sejmu 56,9 i 50,8 proc. uprawnionych, to w roku ubiegłym procent ten ogromnie wzrasta, dochodząc w województwach pierwszych do liczby 66,3, w drugich natomiast do 77,5. Podobnie rzecz przedstawia się z wyborami i do Senatu.

Ten ogromny wzrost głosujących na Kresach sąsiadujących z Rosją, zdaje się, że spowodowany jest zażartą agitacją prowadzoną przez „mniejszościowców” a szczególnie żydów, i wysłanników Moskwy. Również mają tu swe znaczenie wpływy kultury Polskiej, która szczególnie za państwowości naszel, ogromnie Kresami się zajęła.

Podczas gdy województwa wschodnie i południowe wykazywa znaczny wzrost głosujących, to województwa zachodnie stoją niemal w miejscu.

Nie trzeba się tem smucić, gdyż jak statystyka wykazuje, województwa te są najwięcej uświadomionymi politycznie, dlatego różnice między rokiem 1922 a 1928 są minimalne (bardzo małe). Stosunek głosujących do uprawnionych w województwach zachodnich wynosi aż 87,4 proc. (liczby której nigdzie w Polsce nie notowano). W wojewódz-

twach wschodnich stosunek powyższy spada do 66,3 proc.

Na pierwszym miejscu uświadomienia politycznego w najwięcej wyrobionych wyborczych województwach zachodnich, idzie Górną Śląsk (92,1 procent), później Pomorze (88,1 proc.) a w końcu Poznańskie (84,4 proc.).

Przygoda Jerzego V-go

Nigdy jeszcze angielskie pisma nie zamieszczały tylu rozmaitych wspomnień, artykułów i fotografii króla Jerzego V-go, co teraz, kiedy chory niebezpiecznie król powrócił do zdrowia i... sam może czytać, co piszą o nim w pismach.

Jeden z współpracowników „Graphic” był agent Scotland Yardu, departamentu policji angielskiej, Edwin Woodhall, dzieli się swemi wspomnieniami o nieznanym publiczności przygodach Jerzego V-go, który podczas wojny bardzo często wychodził z pałacu i odbywał długie spacery po mieście, z zachowaniem całkowitego incognito, a nawet i podróże do różnych miast angielskich. Pewnego razu, było to w ostatnim roku wojny, Jerzy V udał się do Manchesteru. Towarzyszył mu w podróży jedynie Woodhall.

Na jednym z placów wielkiego ośrodka przemysłu angielskiego, król wsiadł do tramwaju. Za nim podążał agent, obecny reporter.

Niezwykły pasażerowie nalożonego tramwaju dojechali do przedmieścia Halmy, wysiedli i wstąpili do kawiarni, gdzie na tarasie wypili wspólnie po kufel piwa. Po czym udali się na przechadzkę po uliczkach robotniczej dzielnicy.

W pewnej chwili, w wąskiej uliczce, zatrzymał jakis starszy człowiek, najwidoczniej robotnik, bez czapki i marynarki, stojący na progu swego domu.

— To ty Billy?
— Nie, odpowiedział król.
— A, w takim razie przepraszam. Czekaj tu starego Billy Ashworth, który miał mi przynieść skrzypce. A kim pan jest, jeśli wolno zapytać?
— Król uchylił się od odpowiedzi i zapytał z kolei:

— A dlaczegoż to wasz domek jest udekorowany flagami?
— Świętujemy dziś powrót mego chłopca, Jack, mój syn, wrócił z frontu. Zarobil

Najniższą cyfrą procentowego uświadomienia z woj. Zachodnich (84,4) równa się najwyższej liczbie pozostałych części Polski, która reprezentuje Łódź (również 84,4 proc.).

Województwa Zachodnie, jak widzimy z powyższych zestawień, posiadają najwięcej stosunkowo ludności, rozumiejącej swe obowiązki obywatelskie.

Zadna dzielnica Polski nie może się pochwycić temi wynikami, a mimo to zachodnie rubieże Rzeczypospolitej są bardzo uproszdone w polityce państwowej i wpływowe na nią.

krzyż wojskowy! A może wstąpi pan do nas na kufel piwa?...

Król wraz z agentem wzięli udział w uroczystości rodzinnej starego robotnika. Spiewał wraz z innymi pieśń, popularną w okolicy, „Tipperary”!

Wreszcie zjawił się Billy Ashworth ze skrzypcami.

— To nasz nowy znajomy, poznajcie się, mówił rozochoczonemu gospodarzowi.

Billy spojrział na obcego, starszego gościa i rzekł: „Niech mnie kule biją! — wolał żyć na niego mundur, nozawieszać order — a będzie z niego wykupany nasz król!”

Spotrzezenie to spotkało się z wybuchem śmiechu wszystkich zebranych.

Najbardziej śmiał się... Jerzy V-ty król Wielkiej Brytanji.

Pierwsza polka doktorom Sorbony

Prof. Helena Willman Grabowska, wykładowca na uniwersytecie Jagiellońskim, skrypty i współczesne języki hinduskie, uzyskała obecnie w Sorbonie doktorat państwowy „es lettres” po raz pierwszy udzieleny polce.

Ważna konferencja naukowa

W międzynarodowym instytucie współpracy intelektualnej w Pradze odbyła się w tych dniach konferencja ekspertów bibliotecznych, powołanych do zbadania kwestii międzynarodowej koordynacji bibliotek.

Chodzi tu głównie o rozszerzenie akcji wzajemnego wypożyczania sobie książek i rękopisów.

Konferencję otworzył dyrektor Instytutu Luchaire, przewodniczył zaś obradom dyrektor biblioteki w Oxfordzie, p. Cowley. Udział w obradach wzięli: Krusa, generał dyrektor pruskiej biblioteki państwowej w Berlinie; Stevenson, dyrektor biblioteki amerykańskiej w Paryżu; Roland-Marcel, administrator francuskiej Biblioteki narodowej; senator Cippico, prezes komitetu organizacyjnego kongresu bibliograficzno-bibliotecznego w Rzymie; Collin, dyrektor biblioteki królewskiej w Sztokholmie; Godel, dyrektor szwajcarskiej biblioteki narodowej i Sevanna, dyrektor biblioteki Ligii Narodów.

Sekretarjat generalny Ligii Narodów był reprezentowany na konferencji przez p. Opraso, międzynarodowy zaś instytut współpracujący intelektualnej przez szefa sekcji naukowej tegoż instytutu p. Vos van Steenwijk.

Prusach Wschodnich. W czasie rozszerzenia się reformacji Zakon porzucił wiarę katolicką, łamie zakonne śluby i staje się świeckim księstwem, lennikiem Polse. Z Prus Wschodnich znikła cięć zakonnego płaszcza, a na jego miejsce zjawia się państwo pruskie, o wyraźnym już charakterze germanizacyjnym. Pocziwemu ludowi polskiemu narzucono wbrew jego woli a nawet świadomości wiarę luterską, czego dowodem obraz Matki Boskiej czczony w chatach chłopskich do dzisiejszego dnia, i lud ten właśnie dzięki innej religii ulega germanizacji i terrorowi. O nim zapomnieć nie można, bo on nasz brat tej samej krwi.

wracania, mogli spokojnie ujarzmić. Na przeszkodzie ku temu stanął związek Litwy z Polską, owa chwila wiakopoma, lecząca oba wrocie dotychczas narody w jedną bratnią całość. Nie zważali na to Krzyżacy. Wzmocnieni z zianiem się z Zakonem Kawalerów Mieczowych nie ustawali drażnić polsko-litewskiego państwa aż przyszedł Grunwald, 15 lipca 1410 roku poięga krzyżacka padła w proch, złamana zupełnie. Lejpli po kołem rycerze zakonnii pod stopami króla polskiego — zwyciężyli.

Owoce tego zwycięstwa zerwano dopiero, jak często w Polsce się zdarza, w pokoiu toruńskim w r. 1496 za króla Kazimierza Jagiellończyka. Krzyżacy pozostali tylko przy

Tajemnica księdza Fauvel

POWIEŚĆ.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

Ukochany, zacyjny ojciec już nie żył. Klaudjusz miał zastać w domu zdrętwiałe zwłoki. Lecz w jaki sposób stało się to nieszczęście? Byłże to wypadek? Czy nagle zaśląbnie? Doktor nie udzielił mi bliźszych szczegółów. Biedny chłopak był bezsilnym i zgnębionym okronnie wobec tego niespodziewanego nieszczęścia.

Myslał z rozpaczą o śmierci, która jedynym zamachem przejęła najcenniejsze węży — zniszczyła najtrwalsze przywiązanie.

Wreszcie powozik qinął pierwsze domy miasteczka.

Z oddali dolatywał już głuchy, niewyraźny szmer tłumu. Niebawem przed oczyma Klaudjusza ukazała się „Frezata”, odrzynająca się białymi murami i tle czarnej noczy.

Kilkudziesięciu włocian tłoczyło się przy furcie, po za którą w świetle pochodni widać było trójgraniasty kapłusz zandarna.

Ody powóz stanął, na widok nieszczęśliwych dzieci ofiary, tłum wydał okrzyk współżucia.

Klaudjusz wysiadł pierwszy, wziął na ręce zmarłą i z bólu siostrę i podtrzymując ją, krokiem chwiejnym skierował się ku domowi.

Wszyscy usuwali się z drogi, pozostawiając wolne przejście sierotom. Kobiety płakały.

Zandarn Barillat, poznawszy rodzeństwo, furtkę przed nimi otworzył.

W chwili gdy biedne dzieci weszły do ogródka, na ganku ukazało się kilku ludzi, wśród których Klaudjusz od pierwszego rzutu oka poznał ks. Fauvel.

Porcigając za sobą siostrę, rzucił się w jego objęcia.

— Odwagi, Klaudjuszu, odwagi, moje dziecko — mówił kapłan, oddając mu uścisk. — Bądź mężnym.

Klaudjusz płakał wciąż.

Genowefa, blada jak posąg wodziła nakoło wzrokiem osupiałym.

Nagle wśród uroczystej ciszy zabrzmiał głos płaski.

— No, cóż stoisie na miejscu, jak kłody. Wszak wam kazalem prowadzić tego człowieka do zandarnierji. Czemu się zatrzymaliście brzdajerze?

Zamiast odpowiedzi, poczciwy Lendruc, wskazał na grupę, złożoną z księdza i dwójga sierot.

— Co widzę? Mordeci!... ohej!... czule dzieci ofiary? Co za wstrętna! hypokryzja! Patrzcie! Nedznik udaje rozrzewnienie.

Na te słowa, kapłan podniósł wzrok i patrzył na sędziego długo, a z takim wyrazem, że pomimo osłony okularów, wolno myślny urzędnik spuścił oczy.

Klaudjusz słuchał nie rozumiejąc.

— Co to znaczy, że mnie aresztują, drogie dziecko.

— Aresztują, ciebie, ojczy. Ale za co?

— Jestem oskarżony o zamordowanie twojego ojca.

— Ty, wuju! A eż to okropie! Więc ojciec nasz został zamordowany.

Kładz w odpowiedzi skinal głową.

Klaudjusz przez chwilę stał oniemiały, wreszcie, ścisnąc skronie, zawołał:

— Nie, ja chyba tracę zmysły. Nie rozumiem nic zgoła... Chcę ojca zobaczyć.

W chwili tej ktoś ujął go za ramię.

— Chodź — rzekł głos nieznamy.

Był to doktor Pastourel, przybyły właśnie.

Weszli do domu. Genowefa machinalnie chciała iść za nimi.

Lecz doktor odwrócił się i rzekł łagodnie:

— Pozostań tu, moje dziecko. Widok to zbyt bolesny dla ciebie.

— Nie, pójdę tam — odparła stanowczo, patrząc na Pastourela rozognionemi gorączkowymi oczyma.

Doktor nie miał serca jej się opierać.

Wszystko troje weszli na pierwsze piętro.

Dzwi od pokoju kapitana były otwarte na rodołek.

Na łóżku złożono trupa.

Dwie świece paliły się na stoliku nocnym, przy zwłokach kłęcząca kobieta zemdlona.

Klaudjusz przystąpił do łóżka, rozsunął firanki i ogarnawszy długim, przeciętym spojreniem zasygła twarz ojca, bez bólu, ani jaku złożył pochłonek na martwym czole.

Genowefa, urzawszy zwłoki ojca, krzyknęła przeraźliwie i padła zemdlona w objęcia doktora

Kobieta, modląca się przy trupie, powstała z kolan i cała splakana przy pomocy doktora Pastourel, przeniosta biedna dziewczynę do jej pokoju. Była to Celesta, dawna piasunka Genoweli.

Klaudjusz pozostał sam przy zwłokach ojca. Niepodobna mu było jeszcze oswoić się ze straszną rzeczywistością, nie dawał jej poprostu wiary. Ujął skostniałą rękę trupa i ścisnął długo w swych dloniach, spodziewając się, że uczuje jakie drgnienie, jaką oznakę życia. Nieszczęście spadło jak nagle, z młody officer nie mógł notać, iż ojciec jego już nie żyje. Od godziny już w biednej głowie Klaudjusza był nieopisany zamęt, myśli wirowały w niej, jak zeschłe liście pod wiatru podmuchem.

Odgłos kroków wyprowadził go z osłownienia. Młodzieniec odwrócił głowę, na progu drzwi otwartych stał jakiś nieznamy.

Pod niskim czołem, osłoniętym krzaczastymi brwiami, male oczki świeciły blaskiem złotogrim.

Nieznamy ubrany był w bluzę marynarską, na głowie miał beret niebieski, z czerwonymi lampasem. W ręku trzymał róż szkrwawiony.

Człowieka tego znamy już, on to bowiem obudził brzdajera, on rzucił oskarżenie na ks. Fauvel.

Przez dłużą chwilę dwaj mężczyźni spojrzeli na siebie badawczo.

Klaudjusz nie rozumiał, co znaczy w tym pokoju zabójnym powianienie się nieznanego z zagadkowym, odróżającym usmiechu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bogate a jednakże biedne Ku'awy

Zale mieszkańca wschodniej części powiatu inowrocławskiego.

Plażę nam z powiatu: Kujawy, które przecież należą do bogatych ziem naszej ojczyzny, jakże niechętny są biedne. Brak im na większej części komunikacji kolejowej. Bo od Inowrocławia, Oniewłowa pod Aleksandrów, Kutno. Kolo nie posiadają Kujawy kolej żelaznej. Wskutek tego zostaliśmy przez ogromne śniegi, jakie spadły, naprawdę odcięci od świata. Dotyczy to także wschodniej części naszego powiatu inowrocławskiego. Śnieżyce, jakie spadły, naprawdę uniemożliwiły, nam komunikację z miastem. Wprawdzie nasze władze nakazały uprzątnąć śniegi i uwalniać od niego drogi a przed-wszystkiem szosy. Lecz nie wszyscy zdają się rozumieć doniosłość tegoż rozporządzenia. Jadge szosy od Dąbrowy Biskupiej do Inowrocławia niektóre części szosy, naprzykład około Plawinka i Dziennik tak mało zostały od śniegu uwolnione, że ledwo jedne sanie mogą przejechać. A przecież rozporządzenie brzmi tak, by dwie furmanki mogły się wygodnie mijać.

Stąd my mieszkańcy tejże części powiatu jesteśmy naprawdę w ciężkim położeniu, będąc oddaleni 20-30 km. od miasta. Stąd odczuwaliśmy jako wielkie dobrodziejstwo dla nas, że mieliśmy połączenie z miastem autobusem z Dąbrowy Biskupiej do Inowrocławia. Lecz tenże autobus już od 3 tygodni nie może kursować dla śniegów opadłych już od wrodnia przestał szaleć śnieżycę, lecz szosy zabarykadowane śniegiem nie pozwalają na normalne kursowanie tegoż. gdyż rozporządzenie uprzysięgnięcia dróg dla komunikacji było albo bardzo powolnie wykonane lub jak powyżej przytocziliśmy niedostatecznie wykonane. Czujemy się słusznie pokrzywdzeni. Zwracamy się też do władz naszych — starostwa i województwa — by brakiem tym zapobiegły, a co więcej o połączeniu kolejowym na Kujawach pomyśleć ze chęcią. Przecież komunikacja kolejowa na Kujawach to rzecz naprawdę ważną nie tylko z punktu widzenia gospodarczego ale także strategicznego Obywatel.

Biedny milioner amerykański

Energiczna gospodyni robiła z nim, co jej się podobało.

Czerwonoskóry milioner amerykański, Jacques Barnett, liczący obecnie 60 lat życia, może być śmiało bohaterem powieści tak dla młodzieży jak i dla dorosłych. Barnett urodził się w indyjskim plemieniu Kreek w dzieciństwie polował na bawły wspólnie z swymi rówieśnikami i na il takę pokój z kolonistami amerykańskimi. Powoli stosunki poczęły się zmieniać. Na miejscu, gdzie stały wigamy indyjskie, bija dziś źródła naftu, a pod niepowstrzymaną życia przejawia się w niesamowitym rzucie poczęły elektrycznych milionów samochodów i tysięcy kominów fabrycznych Barnett z czasem objął posiadłość robotnika w kopalni naftu na ziemiach swych przodków. Dopiero dzięki śmierci jednego z swych szczęśliwych krewnych, odziedziczył w spadku po nim mały kawałek ziemi, na którym gospodarował spokojnie. Gdy już miał lat 50, odkryto niespodziewanie na gruncach tegoż firm nadzwyczajne obfite źródła naftu. Zawładano się wnet wielkie towarzystwo, które odkupiło od Barnetta jego fermę, i biedny rolnik stał się nagle grubym milionerem. Barnett żył w stanie bezziemnym, pogardzając kobietami. Przed rokiem wziął do służby pokojówkę, Anne Low wraz z jej nieślubnym dzieckiem. Wkrótce matka i córka zupełnie ujęły ster rządów w domu 60-letniego już milionera. Anna Low, sprytna, przewrotna kobieta spostrzegła wkrótce, że Barnett nie zdaje sobie sprawy do tego stopnia z pieniądzem, że nie potrafi odróżnić banknotu dolarowego od studzińskiego.

Sprytna subretka postanowiła wykorzystać sytuację i z roli pokojówki, przejąć do roli milionerki. Pewnego dnia narobiła przy-
ku, twierdząc, że Barnett ją szafił Bogu ducha winien milioner zapierał się jak mógł, ale Anna Low przy pomocy córki zamknęła go w oddzielnym pokoju, przez kilka dni morzyła głodem, dopóki nie zgodził się na małżeństwo. Zmęczony przejęciami Barnett dał się wywieźć sprytnie szantażystce do Waszyngtonu i wziął z nią ślub. W kilka dni po ślubie pani Barnett zażądała, by mąż zapisał jej połowę swego majątku. Gdy Barnett opierał się temu, znów steryzowała go głodem i biem tak, że wreszcie uległ. W dodatku nieszczerzywa rzecz musiał jeszcze zapisać sumę 400 000 dolarów na sekte Baptistów od członków której pani Barnett miała obiecaną grubą propizję, jeżeli uda się wydosłać tę sumę od jej męża na cele sekty. I oto do całej afery wtroczył się nagle młody krewny Barnetta, student prawa Krewynów doprowadził do rozprawy sądowej. W sądzie pan Barnett milczał, nie odpowiadając na pytania sędziego. Dopiero gdy wyprowadzono panie Barnettową z sali, staruszek się rozgadał i błagal by mógł wrócić do stanu kawalerskiego. Jednocześnie zawiadomił sąd że zapis dla żony i dla sekty baptystów został na nim wymuszony. Sprawa nie została jeszcze ukończona, ale można sobie wyobrazić z jaką niecierpliwością oczekują wyroku przedstawiciele prasy amerykańskiej, wszędy wszędzie sensację. Pani Barnettowa aresztowana, co tym czasem wyszło jej na dobre, gdyż tłum groził jej złinczowaniem. Jednocześnie z miln matką aresztowano i córkę, która energicznie pomagała matce przy operacjach „znieczulenia” energii Barnetta.

Do niedawna inowrocławski dyrektor śniegów miał tylko dwa ciekawe anegdotaly biuletów. Obecnie ma ich ku wygodzie publiczności trzy i zdawałoby się zatem, że rzeczywiście te wygody publiczności ma się na uwadze. Tymczasem nie zawsze urzędnicy kawo-ry czy też dyrektori kierują się tym, bo zdarza się dość często taki wypadek, kiedy puści świeca na dworcze czarne są wszystkie trzy ciekawy. Skoro jednak przyjdzie pora obiadowa, okienka pomniejszają się nierzadko do jednego, chociaż właśnie wtedy napływ pasażerów jest największy. To też nie dziwne, że na skutek tego tworzą się niemożliwie długie ogonki, a w związku z tem częste sarkania, narzekania i inne zrozumiałe rzeczy. Publiczność się o burza i ma rację. To też byłoby dobrze, gdyby sprawa ta doznała odpowiednich zmian.

oraz innej kobiety, której nazwiska nie stwierdzono. Towarzystwo to wypilo kilka „kolejek” wina oraz kawę, poczem powstał nagle spór między braćmi Korwińskimi o to kto ma uisnąć rachunek. Właścicielka restauracji, Maria Jedrowska zamieszła awanturników uspokoiła. Oni jednak pobili ją, rzewgrowa jej, Marię Klatową oraz matkę tejże. Na krzyk kobiet przybiegł mł. Klatowski, Stanisław, któremu awanturnicy zarzucili uwięzienie braci, na jej, Wówczas wybiegł Klatu po furję i tak uzbójcy wyszedł przed dom na podwórzu co widać pijacy, rzucili się nań i powalili na ziemię. W toku szamotanicy się wypaliła lufa i cały ładunek struty ugodził Klatu w lewe podudzie. W ciężkim stanie odstawiono go do szpitala Czerwonego Krzyża w Olsztynie. Śledztwo w tej sprawie toczy się.

Popierajcie polskie kupiectwo!

Z Wielkopolski.
Krwawy Biał obliczy libacji.
Zajęta przed restaurację w Jeleniu pod Gielemnem doróżka samochodową nr. 1 jej właściciel pan Krychowski Marcin w towarzystwie brata Jana, Dudka z Dalek, niejakiej Górskiej Stefani

Z Pomorza
Muzea regionalne T. C. L.
W wydawnictwie sprawozdania z działalności Towarzystwa Czytelni Ludowych za rok ubiegły, znajdujemy omówienie stanu muzeów regionalnych (nazwane zostały one w sprawozdaniu muzeami rodzinnymi), które pozostają w zarządzie i pod opieką Towarzystwa. Jest tych muzeów czte-

ry w Ostrowie, Pleszewie, Lesznie i Grudziądzu. Każde z nich posiada wcale ciekawe i rzadkie okazy, najwięcej zaś z nich w Grudziądzu ić może zwartością i wysiłkami pracy w podnoszenie i wykazami muzei: staniem. Muzeum grudziądzkie posiada dział: przedhistoryczny, numizmatyczny, przemysłowy a-lystyczny kulturalno-historyczny i przyrodniczy.

Epilog bankructwa w Wierzawie.
Okoła prawa bankructwa Jana Wilańca z Tucholi znajduje niebawem swój epilog przed Sądem Najwyższym w Warszawie. Przed niedawnym czasem Sąd (kręgowy w Chojnicach skazał Wilańca na rok i 6 miesięcy ciężkiego więzienia oraz na uisnąć praw obywatelskich przez 5 lat za oszukańcze bankructwo, które naraziło na straty Skarb Państwa i szereg firm prywatnych na około 20 000 zł. Przeciwnicy Wilańca założyli apelację do Sądu Najwyższego.

Z kraju
Podjęcie żony o zdradę przypisuje go o sz. śledztwo.
Nadzorca dróg wodnych w Puławach Wojciech Pinkiewicz dwoma wystrzałami z rewolweru zamordował swoją żonę Helenę lat 32. Następnie strzelił do dziecka jednak chybił. W tym czasie wszedł do mieszkania ojciec żony do którego również szalenie zmierzli. Szalenie w biurze wybiegł z mieszkania i udał się na posterunek policji w Kazimierzu, gdzie został aresztowany. Powodem zabójstwa było podejrzenie żony o zdradę.
Przyrzeczenie anatora niemieckich cygar.
W jednej z katowickich restauracji przyrzeczy, many został niejaki Wolf Siberberg z Warszawy, przy którym znalezione eleganckie walizki zawierają większą ilość cygar pochodzących z przemysłu z Niemiec, Siberbergerowi wymierzona będzie kara w wysokości 15 000 zł.

Ze świata.
RZECZKA ATRAMENTOWA.
Woda z tej rzeki stanowi doskonały atrament. Jednym z najdziwniejszych kapryśków przyrody jest rzeka atramentowa w Algierze. Rzeka ta tworzy się z dwóch dopływów łączących się ze sobą i płynących dalej jako prawdziwy atrament.
Woda jednego z dopływów jest bogata w żelazo, drugi dopływ zawiera wiele barwników i kwasów błotnych. Przyroda pracująca tu jako zawodowy chemik, łączy te pierwiastki i wytwarza doskonały atrament, którym można zupełnie czystym pisać na papierze.

ZRODŁO KARLSBADU ODKRYŁ PIES.
Słynna na cały świat miejscowość kuracyjna Karlsbad, z czechka obecnie zwana Karlovy Vary, oddawna cieszy się ustaloną renomą. Miał to jednak z licznie odwiedzających tę miejscowość kuracjuszy wice, że Karlsbad w Karlovy Vary odkryte zostały przez... psa. A jednak tak jest, przynajmniej o ile wierzyć zachowanemu do dziś podaniu. Rzecz się tak miała: Karol IV, zapalony myśliwy, ścigał za swym ulubionym psem rączkę jelenia. W pewnej chwili jeleni, podążając na oślep przed siebie, przeszedł głęboką parów i uciekł pogoni, pies zaś, który rzucił się za jeleniem, wpadł na postereunek policji w Kazimierzu, gdzie został aresztowany. Powodem zabójstwa było podejrzenie żony o zdradę.

He ryb złowiliśmy w styczniu nad polskiem morzem?

W skutek ciężkiej mroźów połów nie był obfity.

W styczniu złowiono na polskim wybrzeżu morskim około 207 054 kg. ryb ogólnej wartości 175 608 zł.
Pod wpływem stałych i silnych mroźów cały pas przybrzeżny zatoki, a częściowo i „Wielkiego morza” już w początku stycznia pokrył się lodem. Port w lastarni był całkowicie zamrożony w ciągu całego miesiąca, a z portu gduskiego, również pokrytego lodem, część rybaków wyjeżdżała na połowy zaledwie w ciągu dwóch dni stycznia. Wyjazd łodzi na wielkie morze był bardzo utrudniony i rybołówstwo uprawiano tam tylko dorwoczo i to zaledwie przez 10-15 dni w ciągu miesiąca. Do 20-go stycznia wyjazd statków na połów był możliwy jedynie z portu helńskiego, jednakże i ten port został wkrótce silnie zatarty lodami i znajdujące się w nim statki rybackie zostały zupełnie uwięzione. Jeszcze przed zamrożeniem portu helskiego rybacy również nie wyjeżdżali na połowy z powodu burzy, trwającej od 13 do 19

stycznia. Wskutek ciężkiej mroźów rezultaty połowów styczniowych nie mogły być wysokie. Jedynie węgoryz złowiono nieco więcej, niż w grudniu, gdyż tam rybołówstwem zajęli się prawie wszyscy rybacy, łowiąc w zatoce pułkiej pod lodem o przeszło metrowej grubości. Wielu z rybaków poniosło wielkie straty w narządach łowu, które pozostawione w morzu nie mogły być w właściwym czasie zdjęte. Samych sieci sprzeczonych stracono na sumę 22 000 zł. Po zamrożeniu portu helskiego, statki Urzędu Morskiego i Dowództwa Floty torwały w ciągu dwóch dni przejście dla łodzi rybackich, umożliwiając im wyjazd dla odnalezienia przynajmniej części pozostawionych w morzu narządów. 7 stycznia przejeżdżający statek niemiecki zatopił kuter rybacki z Boru, przyczem jeden z rybaków utonął.

POZNANSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.
z dnia 2-go marca 1929 r.
Papieru procentowe:
(Kurs w procentach nominalu)
5% Pożyczka konwersyjna 5% P
8% dol. listy Poznańskiego Ziemiała Kredyt, 02 1/2% P.
(Kurs w złotych)
4% Premij Pożyczka Inwestycyjna 112.— P.
Akcje bankowe:
(Kurs w złotych za 1 akcję)
Bank Zw Spółek Zarobkowych i em. 85.— O.
Akcje przemysłowe:
(Kurs w złotych za 1 akcję)
Cegielni H. I em. 42-43.— O.
„Tri” I em. 160.— P.
Tendencja: Bez zmiany.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWI I TOWAROWEJ w POZNANIU
Warunki: Handel hurtowny, parwet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca za 100 kg.:
Standardy: a) żyta poznańskiego 699,5 gr (118,71 w h); b) żyta pomorskiego 693,5 gr (117,55 w h); c) pszenicy poznańskiej i pomorskiej 755 gr (127,9 w h); d) owsa poznańskiego i pomorskiego 401,5 gr (77,9 w h); e) notowania młk żytniej na podstawie urzędowo ustalonego typu (70%).
Poznań, dnia 2. 3. 1929 r.
„Ceny orientacyjne”.
Poznań.

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 2-go marca 1929 r.
Waluty, Gorówka:
Dol. Stan, Zjedn. tr. 8,89 sp. 8,91 kup. 8,87
Dewizy:
Holandia tr. 357,02 sp. 358,12 kup. 356,02
Londyn tr. 043,27 sp. 043,38 kup. 043,17
Nowy Jork tr. 008,90 sp. 008,92 kup. 008,88
Paryż tr. 034,84 sp. 034,93 kup. 034,75
Praga tr. 021,41 sp. 026,48 kup. 026,35
Szwajcaria tr. 171,55 sp. 171,98 kup. 171,12
Budapeszt tr. 155,42 sp. 155,82 kup. 155,02
Papieru państwowe i obligacje:
4% poz. inwest. 112,50 112,00 112,75
5% poz. premij. dol. 000,00 097,50 095,00
5% poz. konw. 000,00 000,00 000,00
10% poz. kol. 000,00 000,00 102,50
5% poz. kol. konw. 000,00 000,00 059,00

Zyto 37,75—34,25
Usposobienie spokojne.
Pszenna 44,50—45,56
Usposobienie stale.
Jęczmień przemysłowy 32,25—33,25
Jęczmień browarowy 33,50—35,50
Usposobienie spokojne.
Owies 32,00—33,00
Usposobienie mocne.
Młka żytnia w worku według urzędowo ustalonego typu (70%) 48,25
Usposobienie spokojne.
Młka pszeniana 65% w worku 63,00—67,56
Usposobienie: stale.
Otręby żytnie 25,25—26,20
Otręby pszenne 26,00—27,00
Wyka latowa 41,00—43,00
Pelusza 39,00—41,00
Groch polny 44,00—47,00
Groch Victoria 62,00—67,00
Groch Fologers 53,00—58,00
Łubin niebiecki 23,00—26,00
Łubin żółty 29,00—31,00
Seradela 58,00—60,00
Ogólne usposobienie spokojne.